

# Ludwik Kaliński

---

## Stały diakonat w Kościele zachodnim po Soborze Watykańskim II

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 13/3-4, 167-182

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. LUDWIK KALIŃSKI

**STAŁY DIAKONAT W KOŚCIELE ZACHODNIM  
PO SOBORZE WATYKAŃSKIM II**

Treść: Wstęp, I. Istotny sens odnowionego stałego diakonatu, II. Powoływanie na urząd diakona, 1. Ogólne wymogi prawa, 2. Przygotowanie kandydata, III. Prawa stałych diakonów, IV. Obowiązki stałych diakonów, 1. Obowiązki stałych diakonów wspólne wszystkim duchownym, 2. Funkcje specyficzne diakonów, V. Znaczenie stałego diakonatu dla duszpasterstwa.

**Wstęp**

Zagadnienie diakonatu w Kościele rzymsko-katolickim cieszy się szczególnie w ostatnich dwóch dziesiątkach lat, żywym zainteresowaniem. Zrodziło się ono już przed pierwszą wojną światową w związku z ideą wznowienia diakonatu jako odrębnego i stałego stopnia hierarchicznego. Po II wojnie światowej sprawą tą zajęli się dwaj duchowni: W. Schamoni i O. Pies<sup>1</sup>.

Wiosną 1951 roku we Fryburgu Brisg. powstaje coś w rodzaju wspólnoty diakonów (*Cercle du diaconat*). W rok później ukazuje się pierwszy numer *Bulletin du Cercle du Diaconat* poświęcony tej problematyce. W 1953 r. W. Schamoni publikuje pierwszą monografię o diakonacie pt. „*Familienvaeter als geveihete diakone*”, Paderbon 1953.

Od roku 1945 do 1950 Josef Hornef w licznych czasopismach niemieckich broni tego zagadnienia. Widzi on w diakonie prawdziwego współpracownika proboszcza. W ogóle od 1953 roku specjalistyczne czasopisma teologiczne szeroko komentują to za-

---

<sup>1</sup> Hornef J., Winninger P., *Chronique de la restauration du diaconat (1945—1956)*. W: *Le diacre dans l'Eglise et le monde d'aujourd'hui*, Paris 1966.

gadnienie. Szczególnie Karol Rahner dużo uwagi poświęca w swoich publikacjach diakonatowi.

Poraz pierwszy zagadnienie diakonatu zostaje postawione przed światową opinią katolicką na Międzynarodowym Kongresie duszpastersko-liturgicznym w Asyżu, [we wrześniu 1956 r.<sup>2</sup>]. Odtąd problem diakonatu coraz częściej figuruje w programach różnego rodzaju kongresów liturgicznych i misyjnych. Po roku 1959 pojawia się na ten temat mnóstwo artykułów. Miało to niewątpliwie związek z zapowiedzianym przez pap. Jana XXIII soborem powszechnym. Właśnie w momencie otwarcia soboru ukazało się dzieło podstawowe w kwestii diakonatu dedykowane kardynałom: Wyszyńskiemu i Koenig'owi. Jest to praca zbiorowa wydana pod redakcją K. Rahnera i H. Vorgrimler'a i nosi tytuł „*Diaconia in Christo*”<sup>3</sup>.

Już po rozpoczęciu soboru 92 osobistości podpisało petycję napisaną w języku łacińskim, a skierowaną do wszystkich Ojców z prośbą o odnowienie stałego diakonatu<sup>4</sup>. I rzeczywiście prośba została pomyślnie załatwiona. Konstytucja „*Lumen Gentium*” w numerze 29 wznowiła starożytną instytucję stałego diakonatu. Jednak dokument ten domagał się wydania norm wykonawczych, przynajmniej ogólnych. Dokonał tego papież Paweł VI w Motu Proprio „*Sacrum diaconatus ordinem*”<sup>5</sup>.

### I. Istotny sens odnowionego stałego diakonatu

Kwestia sensu diakonatu jest chyba najtrudniejsza, a zarazem podstawowa. Zagadnienie to można ująć w pytanie: kim będą diakoni w Kościele i co dadzą światu? Oczywiście odpowiedzi na to pytanie nie należy oczekiwać od Motu Proprio. Jednakże sposób w jaki ten dokument ujmuje odnowienie diakonatu w praktyce, jest już początkiem odpowiedzi na wyżej postawione pytanie. Kilka refleksji | figurujących we wstępie do Motu Proprio stanowi cenną wskazówkę. Jest tu przypomniane, że diakonatu nie należy uważać tylko za stopień wiodący do kapłaństwa, ale „przywrócenie... diakonatu jako właściwego i sta-

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Rahner K., Vorgrimler H., *Diaconia in Christo*, Freiburg—Basel—Wien 1962.

<sup>4</sup> Erhardter H., *Zur Kairologie des Diakonates*, Der Seelsorge 4 (1968) 243.

<sup>5</sup> AAS 59 (1967) 697—704, wyd. w języku polskim: *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, Warszawa 1968, z. I s. 218—235.

łego stopnia hierarchicznego” (wstęp)<sup>6</sup>. Jest to pierwszy i zasadniczy punkt, który mocno należy podkreślić.

Głębsze refleksje nad wstępem do Motu Proprio prowadzą do wniosku, że diakonat został odnowiony nie tylko dlatego, że brak jest kapłanów. Bez względu na aktualne palące potrzeby pastoralne, Kościół potrzebuje diakonów nie tylko z powodu braku odpowiednich duszpasterzy, ale dlatego, że jest Kościołem i nie może pozostawić niewykorzystanych, istniejących od początku święceń hierarchicznych diakonatu, nie umniejszając samego siebie w wypełnianiu swojego posłannictwa<sup>7</sup>. Idąc dalej po tej linii rozumowania trzeba też podkreślić, że diakonat odnowiono nie dlatego tylko, żeby Kościołowi dać pełną strukturalnie hierarchię. Myśl jest o wiele głębsza. Z diakonatem związany jest specyficzny dar łaski, połączonej z posługą tego ministra<sup>8</sup>. Ten dar Chrystusa dla Kościoła jest tak bogaty, że nie potrzebuje łaski wyższych święceń episkopatu czy prezbiteratu. Dar ten ma wartość sam w sobie i to wartość permanentną. W dzisiejszej rzeczywistości rola odnowionego stałego diakonatu polegać będzie na spełnianiu diakonii w ściśle określonym znaczeniu tego słowa. Spełniać on będzie liczne posługi, które wychodzą od ołtarza i w oparciu o miłość chrześcijańską rozchodzić się będą na Lud Boży. Istotną więc cechą diakona jest „ministerium”. W Konstytucji o Kościele (29) czytamy: „w hierarchii o jeden stopień niżej (niż kapłani) stoją diakoni, na których nakłada się ręce nie dla kapłaństwa, lecz dla ministerium (posługi)”. Z drugiej zaś strony wiemy jak Sobór podkreślał, że każdy urząd w Kościele jest służbą łącznie z najwyższym urzędem Servus Servorum Dei<sup>9</sup>. Czy w takim wypadku służba (ministerium) może być cechą wyróżniającą diakona od pozostałych stopni hierarchicznych? Tym bardziej, że w tejże Konstytucji czytamy, że diakon służy Ludowi Bożemu w posłudze liturgii, Słowa i czynnej miłości. Konstytucja o Kościele wyraźnie podkreśla, że diakon wykonuje tę potrójną diakonię „we wspólnocie z biskupem i jego prezbiterium”<sup>10</sup>. Urząd Kościoła, który przekazany jest w trzech stopniach przez sakrament święceń stanowi więc jedność. We

<sup>6</sup> Motu Proprio *Sacrum diaconatus ordinem*. W: Posoborowe prawodawstwo kościelne, s. 217; por. KK nr 29.

<sup>7</sup> Denis H., *Commentaire du Motu Proprio „Sacrum diaconatus ordinem”*, Vacotian nr 242, 1968 s. 193.

<sup>8</sup> Winninger P., *Les ministeres des diacres dans l'Eglise d'aujourd'hui*. W: Vatican II (Unam Sanctam 51 c), Paris 1966 s. 966.

<sup>9</sup> Hornef J., *Diakonot auf Lebenszeit*, Concilium 10 (1968) 618.

<sup>10</sup> Por. KK nr 28.

wspólnocie tego jednego urzędu jest diakon i on posiada trzeci stopień święceń „tertium quoque sacri ordinis gradum” (wstęp). Należy jednak z całą rozważą podkreślić, że diakon nie jest kapłanem w ścisłym słowa tego znaczeniu (nie konsekruje, nie rozgrzesza), ale wykonuje urząd kapłański. Jeżeli już Dekret o apostołstwie świeckich (I, 2) podkreśla, że także ludzie świeccy na mocy powszechnego kapłaństwa uczestniczą na swój sposób w kapłańskim, prorockim i królewskim urzędzie Chrystusa, to z pewnością można powiedzieć to o diakonach jako wyświęconych ministrach Kościoła. Należą oni przecież do urzędowego kapłaństwa (w przeciwieństwie do powszechnego kapłaństwa wszystkich wiernych). Jest to znamienne dla pozycji diakona w społeczności wiernych, bo diakon nie jest ministrem mało znaczącym, ani też jakimś prywatnym urzędnikiem proboszcza, przeznaczonym na jego posługi. Jest on urzędowym ministrem Kościoła, jest współduszpasterzem. Ale diakon nie jest „kapłanem w miniaturze”, podobnie jak kapłan nie jest „biskupem w miniaturze”<sup>11</sup>. Ich urząd nie wyczerpuje się w tym, że są tylko pomocnikami, ale ma swój własny charakter. Jaka więc jest właściwa natura diakonatu, co diakona czyni diakonem? Na pewno posługiwanie, tak jak i w pozostałych stopniach. Ale punkt ciężkości posługi jest różny. Inny na szczeblu biskupstwa, inny w kapłaństwie, a jeszcze inny na stopniu diakona. Do biskupa należy autorytatywne nauczanie, przekazywanie urzędów w Kościele przez udzielanie święceń i kierowanie powierzoną sobie częścią Kościoła. Kapłani zaś służą Ludowi Bożemu przez sprawowanie Najświętszej Ofiary i udzielanie sakramentów św. Ministerium diakonów polega na wykonywaniu „od ołtarza” czynnej miłości, na służbie Bożej i bratniej, oczywiście w ścisłej łączności z hierarchią.

Diakoni będą różni<sup>12</sup>. Można ich podzielić ze względu na następujące kryteria:

a) stan życia:

1. diakoni żyjący w celibacie,
2. diakoni żonaci.

b) możliwości finansowe parafii:

1. poświęceni całkowicie pracy diakonalnej
2. częściowo tylko zaangażowani w tej pracy.

<sup>11</sup> Hornef J., dz. c., s. 618.

<sup>12</sup> Winninger P., dz. c., s. 1004—1006.

## c) jurysdykcję:

1. poddani bezpośrednio proboszczowi,
2. poddani bezpośrednio biskupowi.

## d) rodzaj posługi:

1. diakon parafialny o różnych funkcjach,
2. diakon o nastawieniu specjalistycznym,
3. diakon jako administrator parafii.

Diakon parafialny o różnych funkcjach przypomina wikariusza. Może on cały swój czas lub tylko część poświęcać pracy parafialnej. Spełnia swoją posługę pod władzą proboszcza. Jego funkcje powinny się ograniczyć do asysty przy ołtarzu, nauczania religii oraz działalności charytatywnej. Do tego typu diakona nie będzie należało głoszenie kazań, chyba że będzie miał ku temu odpowiednie wykształcenie, ani udzielanie chrztów, asystowanie przy ślubach itp. Te funkcje spełniać będzie proboszcz. Ścisłe dyspozycje kanoniczne będą musiały określić kompetencje zarówno diakona jak i proboszcza.

Diakon specjalista przypomina funkcjonariusza wyspecjalizowanego w jakiejś dziedzinie życia kościelnego. Może to być: ekonom, administrator, nauczyciel, specjalista w dziedzinie charytatywnej itp. Oczywiście będą to ludzie, którzy cały swój czas poświęcają tej pracy. Ten rodzaj diakonów z zasady również nie będzie głosił kazań, chrzczył, ani zastępował kapłana, ale będzie asystował kapłanowi.

W diasporze, w krajach misyjnych i tam gdzie brak kapłanów diakon niejako zastąpi proboszcza. Wydaje się, że Sobór odnowił diakonat przede wszystkim, by zaradzić tym potrzebom. Ten typ diakona stanowi uzupełnienie kapłana. Praktycznie rzecz biorąc taki diakon jest zwierzchnikiem społeczności przez fikcję prawną, bo rzeczywistym proboszczem tej społeczności jest kapłan, który tu nie mieszka, ale od czasu do czasu przybywa tylko z wizytą. W rzeczywistości diakon ten spełnia funkcje proboszczowskie z wyjątkiem Mszy św. i sakramentów zastrzeżonych dla kapłana. Zrozumiałą jest rzeczą, że tak pojęty diakonat rodzić będzie wiele trudności, a nade wszystko niesubordynację i uzurpację władzy ściśle kapłańskiej. Ten typ jednak jest koniecznością chwili, wynikiem braku kapłanów, jest stanem nie normalnym. Diakon nigdy nie może w pełni zastąpić kapłana.

Reasumując należy stwierdzić, że urząd i obraz diakona otrzymał swoje charakterystyczne cechy. Diakon po prostu jest służką dzięki kapłańskiemu oddaniu się Bogu i Ludowi Bożemu i dzięki z góry wyznaczonym specyficznym zadaniom. Taki stały

diakonat nie zniknie nawet i wtedy, gdy polepszą się powołania kapłańskie, ale zajmie zaszczytne miejsce w Kościele zgodnie z ideałem pierwotnej tradycji.

## II. Powołanie na urząd diakona

### 1. Ogólne wymogi prawa

Sobór Watykański II, podobnie jak *Motu Proprio*, odnawiając urząd stałego diakonatu nie chce w sposób bezwzględny wprowadzać go w całym Kościele<sup>13</sup>. Decyzję pozostawia Konferencjom Biskupów, czy i gdzie wprowadzenie tego urzędu w interesie duszpasterstwa jest wskazane. Decyzje konferencji zatwierdza papież. W prośbie o aprobatę Stolicy Apostolskiej, należy przedstawić zarówno powody jakie podsuwają wprowadzenie tego rodzaju nowej praktyki w jakimś regionie, jak i okoliczności rzeczy, które stwarzają prawdziwą nadzieję osiągnięcia z tego dobrych skutków. Należy przedstawić też formę tej praktyki, mianowicie czy chodzi o udzielenie diakonatu „młodzieńcom dla których należy zachować w mocy prawo celibatu, czy mężom w dojrzałym wieku, nawet żyjącym w małżeństwie, czy też jednego i drugiego rodzaju” (1 i 2)<sup>14</sup>.

Ponadto do Konferencji Biskupów należy wydać przepisy o „*honesto sustentatione*” tzn. o słusznym wynagrodzeniu diakona z uwzględnieniem jego rodziny. Rzecz oczywista, że w tym wypadku chodzi o takiego diakona, który tylko i wyłącznie pełni posługi diakońskie (20). Ci zaś, którzy równocześnie pracują zawodowo, powinni w miarę możliwości żyć z dochodów swego zawodu świeckiego (21).

Konferencje Biskupie mają też wydać przepisy dotyczące życia duchowego stałych diakonów. Zachowanie zaś tych przepisów winno być kontrolowane przez ordynariusza miejsca (26). Do Konferencji tej należy również określenie stroju diakona (31). Moim zdaniem, poza nabożeństwami diakon powinien chodzić w ubraniu cywilnym. W czasie zaś sprawowania funkcji liturgicznych niech będzie tak ubrany, aby to odpowiadało duchowi Kościoła i powadze świętych czynności.

Z chwilą aprobaty Stolicy Apostolskiej odnośnych postanowień Konferencji Biskupów, dalsza decyzja należy do ordynariusza

<sup>13</sup> KK nr 29; por. Wstęp do *Motu Proprio*.

<sup>14</sup> Cyfry w nawiasach odnoszą się do *Motu Proprio*.

miejsca (3). Ordynariusz decyduje, czy wprowadzić we własnej diecezji stałych diakonów, on bada przymioty kandydata, nieprawidłowości i przeszkody do święceń. Ordynariusz określa jakie funkcje ma spełniać diakon (22). Od samego początku była taka tendencja, aby ordynariusz wypowiadał w tej sprawie ostatnie słowo w swojej diecezji<sup>15</sup>. Ostatecznie nawet w sąsiednich diecezjach warunki mogą układać się rozmaicie. Jest też rzeczą słuszną, aby kilka diecezji łączyło się w swoich staraniach o wykształcenie diakonów (7). Gdyby nawet poszczególni biskupi tymczasowo nie chcieli wznawiać w swojej diecezji diakonatu, to przynajmniej muszą brać pod uwagę kandydatów znajdujących się na swoim terenie<sup>16</sup>. Mogą im dać odpowiednie dokumenty (kan. 955—958) na wyświęcenie ich gdzie indziej, albo za zgodą przyjmującego biskupa wyświęcić ich dla innej diecezji, w ten jednak sposób, aby tam zostali inkardynowani<sup>17</sup>. Tego chyba domaga się dzisiejsza rzeczywistość Kościoła katolickiego. Każdy ordynariusz ma się troszczyć nie tylko o duszpasterzy dla własnej diecezji, ale ma mieć oczy otwarte na potrzeby całego Kościoła.

## 2. Przymioty kandydata

Zrozumiałą jest rzeczą, że dotychczasowe prawo wprost i bezpośrednio nic nie mówiło o powołaniu na urząd diakona i o jego przymiotach. Diakonat jako stały stan nie istniał, był tylko stopniem przejściowym do kapłaństwa. Dotąd mówiło się w ogóle o powołaniu kapłańskim, bo na każdym niższym stopniu święceń, a więc i na stopniu diakonatu, kandydat musiał odznaczać się cechami powołania kapłańskiego. Jedyne wymogi jakie spotykamy w kodeksie Prawa Kanonicznego odnoszą się do wieku święceń na diakona (kan. 975), do stopnia wiedzy kandydata (kan. 978 § 2) i zachowania interstycji między święceniami (kan. 978 § 2).

W związku z odnowieniem starożytnej instytucji stałego diakonatu przez Motu Proprio Pawła VI „*Sacrum diaconatus ordinem*”, warto zastanowić się nad przymiotami kandydata do tego urzędu, oczywiście w oparciu o wyżej wspomniany dokument. Zgodnie z założeniami i praktyką pierwszych wieków, Motu

<sup>15</sup> Hornef J., *Diakonat auf Lebenszeit*, Consilium 10 (1968) 619.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Por. Żurowski M., *Normy ogólne prawa osobowego o duchowieństwie w ogólności*, Warszawa 1968 s. 123—139.



Proprio ukazało postać diakona jako sługi w świecie, sługi w imieniu Kościoła i sługi w imieniu Jezusa Chrystusa<sup>18</sup>. Dla oceny więc zdatności kandydata na ten urząd wysunięto kryterium posługi (8).

Zgodnie z Pismem św. i Tradycją Kościoła, diakon powinien prowadzić życie wzorowe. Jest to zresztą warunek wymagany dla każdego ministra Kościoła. Nieskazitelnosc obyczajów, dyspozycje do służby (12), naturalna skłonność do posługi hierarchii i społeczności chrześcijańskiej (8), wszystkie te sformułowania obracają się w okół tematu posługi<sup>19</sup>.

Druga rzecz, która wyraźnie zdaje się rzucać w oczy w Motu Proprio, to dojrzałość kandydata na diakona. Ten wymóg jest chyba echem naszych czasów. W dzisiejszych prawodawstwach świeckich daje się zauważyć podobną tendencję podwyższania dolnej granicy wieku dla dokonywania niektórych aktów prawnych. Motu Proprio określa jako najniższy wiek święceń na diakona, 25 lat życia dla mężczyzn żyjących w celibacie. Konferencje Biskupie mogą jednak podnieść dolną granicę wieku (5). Żonaci zaś mogą być wyświęceni po ukończeniu 35 lat życia (12). Sobór w tym wypadku miał na myśli mężczyzn w dojrzałym wieku (*viris maturioris aetatis*). Motu Proprio uważa, że 35 lat dla kandydatów żonatych jest gwarancją dojrzałości zarówno na forum małżeńskim, rodzinnym, czy zawodowym (12, 13). Ten postulat ma już zadośćczynić innemu wymogowi Motu Proprio, a mianowicie, aby małżeństwo było już wypróbowane przez dłuższy czas (13). Nie tylko więc bierze się pod uwagę przymioty samego kandydata żonatego, w grę wchodzi i pozostali członkowie jego rodziny. Żona i dzieci również powinni prowadzić życie prawdziwie chrześcijańskie i mieć nieposzlakowaną sławę (13). Ponadto konieczna jest zgoda małżonki na przyjęcie święceń diakonatu (11). Ci zaś mężczyźni, którzy otrzymali te święcenia, są już niezgodni do zawarcia małżeństwa (16), nawet gdyby owdowieli.

Tak Sobór jak i Motu Proprio od diakona domaga się odpowiedniego wykształcenia. Wymogi te mogą być bardzo różne, od elementarnego do najwyższego, w zależności od kraju i spełnianych funkcji<sup>20</sup>. Wykształcenie młodego kandydata powinno nastąpić w specjalnym, a najlepiej regionalnym seminarium. Trwać ono ma trzy lata (9). Do tego dochodzą jeszcze ćwiczenia prak-

---

<sup>18</sup> Denis H., dz. c., s. 195.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Winninger P., dz. c., s. 1004.

tyczne (10). Plan nauczania i ustawy dyscyplinarne wydają ci biskupi, którzy utrzymują seminarium.

Żonaci kandydaci na diakonów (którzy ukończyli już 35 rok życia) również muszą otrzymać gruntowne wykształcenie, a przynajmniej taką wiedzę, która jest konieczna do dobrego wypełniania właściwych sobie obowiązków (14). W związku z tym i ten rodzaj diakonów powinien jakiś czas przebywać w specjalnym seminarium. Gdyby zaś to było nie możliwe, to zgodnie z przedtrydenckim zwyczajem powinien taki kandydat pójść na naukę do doświadczonego kapłana (15). Konferencje Biskupie powinny wydać szczegółowe przepisy o tym minimalnym wykształceniu, którego należy żądać od żonatego kandydata (14).

### III. Prawa stałych diakonów

Diakonat jako taki jest sakramentem. Stanowi on najniższy stopień w hierarchii. Ktokolwiek należy do hierarchii, ten siłą faktu musi należeć do kleru. Diakon więc nie może być człowiekiem świeckim, już z samego Bożego ustanowienia jest osobą duchowną. W związku z tym przysługują mu takie same uprawnienia jak pozostałym duchownym. Jedne z nich są wspólnie wszystkim duchownym<sup>21</sup>, inne znowu przysługują poszczególnym stopniom święceń. Wymienię tu niektóre bardziej charakterystyczne uprawnienia stałych diakonów.

Diakoni przez udział we władzy duchowej, tytułem swego stanu, mają pewne wyłączne prawa, niedostępne dla laików. Ma więc tu zastosowanie kanon 118. Diakoni mogą piastować władzę święceń i władzę jurysdykcji kościelnej oraz otrzymywać beneficja i pensje kościelne. Oni też mają prawo do precedencji przed osobami świeckimi przy funkcjach liturgicznych.

Motu Proprio wyraźnie podkreśla, że przepisy, które obowiązują w zakresie zabezpieczenia odpowiedniego utrzymania kapłanów oraz ubezpieczeń społecznych, dokonanych na ich korzyść mają być rozciągnięte również i na diakonów stałych, biorąc także pod uwagę rodzinę diakonów żyjących w małżeństwie (20). Przepis ten odnosi się do tych diakonów, którzy tylko i wyłącznie poświęcają się pracy diakonalnej. Papież Paweł VI w dekrecie zaleca, aby diakoni wykonujący zawód świecki mogli z otrzymanych dochodów zaradzić wedle możliwości potrzebom własnym

<sup>21</sup> Por. Żurowski M., dz. c., s. 140—150.

i swojej rodziny (21). Nie oznacza to jednak wcale, że przełożony takiego diakona jest zwolniony od obowiązku troski o odpowiednie jego utrzymanie. Może być tak, że pensja za pracę zawodową jest niewystarczająca na odpowiednie utrzymanie rodziny, a nie ma możliwości dodatkowego zarobku. W takiej sytuacji odpowiednie władze kościelne powinny również temu zaradzić. Ustanowienie przepisów normujących sprawę utrzymania diakona i jego rodziny Motu Proprio zleca Konferencjom<sup>\*</sup> Biskupim (20).

#### IV. Obowiązki stałych diakonów

Diakoni z tytułu przynależności do stanu duchownego zyskują wyjątkowe prawa i przywileje, lecz jednocześnie zaciągają szczególne obowiązki.

##### 1. Obowiązki stałych diakonów wspólne wszystkim duchownym

Do stałych diakonów odnosi się kanon 124, który nakazuje duchownym prowadzić życie świętsze niż świeckim oraz przyświecać im przykładem cnót i dobrych uczynków. W 25 numerze Motu Proprio czytamy: „diakoni jako ci, którzy służą tajemnicom Chrystusa i Kościoła niech się wystrzegają wszelkiego zła moralnego i zawsze usiłują podobać się Bogu, gotowi do wszelkiego dzieła dobrego dla zbawienia ludzi. Z racji więc przyjętego święcenia wypada, aby daleko przewyższali innych zaangażowaniem się w życie liturgiczne, zaangażowaniem do modlitwy, służbą Bożą, posłuszeństwem, miłością, czystością”.

Prócz tego ordynariusz miejsca powinien przez odpowiednie wskazówki i zachęty dążyć do tego, aby wszyscy diakoni oddawali się ćwiczeniom i praktykom pobożnym (26).. Motu Proprio wylicza następujące praktyki pobożności:

1. Czytanie i rozważanie Pisma św.
2. Częste, albo nawet codzienne, czynne uczestniczenie we Mszy św.
3. Częsta Komunia św. i nawiedzenie Najświętszego Sakramentu.
4. Codzienny rachunek sumienia i częsta spowiedź.
5. Pogłębianie nabożeństwa do N.M.P.
6. Odmawianie części brewiarza określonej przez Konferencję Biskupów.
7. Odprawianie co trzy lata rekolekcji.

Zestawiając kan. 125 z 26 numerem Motu Proprio „Sacrum diaconatus ordinem” nie zauważamy większej różnicy, a powiedział-

bym, że niemal dosłownie jest on przytoczony w tymże numerze omawianego dokumentu. Znamienne jest rzeczą, że tak Kodeks jak i przepis Motu Proprio wprost nakazuje czujność ordynariuszowi, aby on starał się o utrzymanie na poziomie życia wewnętrznego swoich diakonów. Prawodawca suponuje zrozumienie przez diakonów potrzeby tych ćwiczeń i praktyk pobożnych, dlatego uważa, że nie potrzeba im nakładać specjalnego zobowiązania, gdyby się ktoś w tej materii zaniedbał<sup>22</sup>.

Analogicznie do kanonu 129, Motu Proprio w numerze 29 zaleca diakonom ciągle doksztalcanie się, zwłaszcza w naukach świętych, aby mogli odpowiednio innym wykładać naukę katolicką. Z wielkim też naciskiem podkreślone jest posłuszeństwo i szacunek okazywane przez diakonów swojemu biskupowi (30). W tym posłuszeństwie i ciągłej zależności od hierarchii tkwi właściwy i pomyślny rozwój tej instytucji.

Inny obowiązek dotyczący wszystkich duchownych, a więc i diakonów, zawarty jest w kanonie 132. Sobór Watykański II w numerze 29 Konstytucji o Kościele i papież Paweł VI w Motu Proprio (11, 12, 13) prawo to, co do diakonów złagodzili. Wyżej wymienione dokumenty dopuszczają dwojaką formę stałego diakonatu: diakona obowiązane do zachowania celibatu i diakona żonatego. Według Motu Proprio żonaci kandydaci na diakonów mają już przez wiele lat żyć w małżeństwie (13) i cieszyć się dobrą opinią duchowieństwa i wiernych (12). Rodzina diakona, tzn. żona i dzieci muszą również mieć nieposzlakowaną sławę i prowadzić życie prawdziwie chrześcijańskie (13).

Konstytucja o Kościele w numerze 29 dopuściła do przyjęcia święceń diakonatu mężczyzn żonatych, ale w wieku dojrzałym. Wyjątek ten w prawodawstwie łacińskim przyjęty został przez Ojców soborowych po wielkich oporach. Głosowanie soborowe z 29 IX 1964 w kwestii dopuszczenia do święceń diakonatu młodych ludzi, którzy by nie byli zobowiązani do celibatu wykazało, że 1364 głosujących wypowiedziało się przeciw, a 869 za<sup>23</sup>. Motu Proprio ten dojrzały wiek określa na 35 lat ukończonych (12). Natomiast młodzieńcy powołani do diakonatu na mocy postanowienia Kościoła, zatwierdzonego przez Sobór, zobowiązani są do zachowania prawa celibatu (4). Stały diakonat nie powinien jednak być udzielany przed skończonym 25 rokiem życia. Wyższy wiek może określić Konferencja Biskupów (5).

<sup>22</sup> Tamże s. 152.

<sup>23</sup> Lecuyer J., *Le diaconat restaure*, Monitor Ecclesiasticus 93 (1968) 153.

## 2. Funkcje specyficzne diakonów

Zagadnienie to można rozważyć z podwójnego punktu widzenia. Zależy to od tego co chcielibyśmy widzieć w odnowionym stałym diakonacie. Zapewne inaczej podejmiemy do tej kwestii, gdy diakonów uważać będziemy za ministrów uzupełniających brakujących kapłanów. Wtedy przede wszystkim kładzie się nacisk na to co diakon może zrobić i te możliwości rozszerza się do maksimum, aby mieć jak najbardziej kompetentnych zastępców. I taką postawę wydaje się zajął Sobór w numerze 29 „Lumen Gentium” i papież Paweł VI w Motu Proprio. Inaczej zaś, gdy zwrócimy uwagę na to, czym stały diakonat jest i jakie zajmuje miejsce w Kościele. W tym wypadku wyakcentuje się tylko te posługi diakonalne, które są właściwe temu urzędowi.

Sobór Watykański II wylicza jedenaście zadań diakona: „...uroczyste udzielanie chrztu, przechowywanie i rozdzielanie Eucharystii, asystowanie i błogosławienie w imieniu Kościoła związkom małżeńskim, udzielanie wiatyku umierającym, czytanie wiernym Pisma św., nauczanie i napominanie ludu, przewodniczenie nabożeństwu i modlitwie wiernych, sprawowanie sakramentaliów, przewodniczenie obrzędowi żałobnemu i pogrzebowemu (KK nr 29). Niektóre z nich już były zawarte w dotychczasowym prawodawstwie kodeksowym, jako uprawnienia diakonów dążących do kapłaństwa. Do tych uprawnień zaliczyć można uroczyste udzielanie chrztu (kan. 741), komunikowanie (kan. 842 § 2) i głoszenie kazań (kan. 1342 § 1). Inne zaś w dużej części w ciągu historii Kościoła w różnych okresach już były wykonywane<sup>24</sup>. I tak zanoszenie wiatyku umierającym (ale nie namaszczenie chorych, które list św. Jakuba wyraźnie zastrzega prezbiterom), czytanie Pisma św., upominanie wiernych, asystowanie przy małżeństwach w imieniu Kościoła, strzeżenie Eucharystii, kierowanie nabożeństwami, udzielanie błogosławieństw.

Sobór wytyczając granice posług diakona miał na myśli przede wszystkim „cura animarum”, bo diakon miał być uzupełnieniem brakującego właściwego duszpasterza. Konstytucja o Kościele wyraźnie mówi, że chodzi o zadania, które dla Kościoła są konieczne do życia. Biskup zaś decyduje, co w jego diecezji jest dla Kościoła konieczne do życia.

Motu Proprio „Sacrum diaconatus ordinem” podobnie ujmuje zagadnienie. W niektórych jednak punktach jeszcze bardziej po-

<sup>24</sup> Vorgrimler H., *Erneuerung des Diakonates nach den Konzil*, Der Seelsorger 35 (1965) 109.

szerza zadania diakonów wymienione przez Sobór. Silniej również podkreśla fakt, że wszystkie przyznane diakonom funkcje „winny być wykonywane w doskonałej łączności z biskupem i jego prezbiterium, czyli pod władzą biskupa i kapłana, którzy w danym miejscu prowadzą duszpasterstwo” (23). Postanowienie to podyktowane jest doświadczeniem pierwszych wieków.

Dane są następujące możliwości<sup>25</sup>: diakon powinien asystować przy liturgicznych czynnościach biskupa lub kapłana, przede wszystkim przy Mszy św. jako pomocnik celebransa i pośrednik między ołtarzem, a zgromadzonymi wiernymi. Stanie się on znowu podobnie jak w Kościele Wschodnim, zwyczajnym ministrem kapłana. Do tego jednak potrzeba dostosować ryt i ceremonie Mszy św. Musi więc powstać *Missa cum diacono*, jako normalna forma liturgii Eucharystycznej, zarówno w niedzielę jak i w ciągu tygodnia.

Diakonowi może być zlecone: udzielanie uroczystego chrztu, komunii świętej, zanoszenie jej umierającym, przewodniczenie przy pogrzebach, asystowanie przy zawieraniu małżeństwa, tam gdzie nie ma kapłana. Co do tego ostatniego uprawnienia, Motu Proprio tak mówi, że do diakona należy: „tam gdzie nie ma kapłana asystowanie i błogosławienie małżeństwa imieniem Kościoła na podstawie delegacji biskupa lub proboszcza z zachowaniem innych wymogów, nakazanych w Kodeksie Prawa Kanonicznego oraz z zachowaniem mocy kan. 1098, gdzie to, co mówi się o kapłanie należy również rozumieć o diakonie” (22).

Dotychczasowe prawo kodeksowe nie zna takiego postanowienia. Dotąd urzędowym świadkiem Kościoła przy małżeństwie mógł być proboszcz lub ordynariusz miejsca, względnie kapłan przez jednego z nich delegowany. W ogóle nie ma mowy o diakonie.

Do diakona też należy nauczanie i upominanie ludu, czytanie wiernym Pisma św., przewodniczenie w kulcie religijnym i nabożeństwach błagalnych, a przede wszystkim kierowanie nabożeństwem słowa, tam zwłaszcza, gdzie nie ma kapłana (22).

Biskup stoi na czele diecezji i on jest stróżem, jako doktor wiary tych wszystkich, którzy nauczają i głoszą kazania. Szerzenie zaś słowa Bożego zależy od ilości kapłanów, od ich zdolności i przydatności. Jeżeli brak jest kapłanów, inni mogą ich zastąpić, a przede wszystkim chyba diakoni. W każdym jednak wypadku diakoni mają obowiązek czytania Pisma św. zgromadzonym wiernym, a w związku z tym w sposób naturalny niejako są upoważnieni

---

<sup>25</sup> Por. Hornef J., dz. c., s. 620.

<sup>26</sup> Winninger P., dz. c., s. 998.

do jego komentowania<sup>27</sup>. Głoszenie więc kazań jest konsekwencją i przedłużeniem posługi słowa, związanej ze służbą ołtarza. W rzeczywistości od diakona należy wymagać nie tyle głoszenia kazań w ścisłym tego słowa znaczeniu, co nauczania katechizmu. Tylko w szczególnym wypadku, gdy powierzona zostanie mu troska o jakąś placówkę duszpasterską, wtedy będzie mógł głosić kazania.

Poza Mszą św. diakon będzie mógł przewodniczyć nabożeństwu liturgicznemu słowa. W ten sposób Sobór i Motu Proprio odnowiło starożytną tradycję. Zebrania pierwszych chrześcijan nie zawsze były eucharystyczne. To nabożeństwo słowa Bożego zastąpi — jeśli tak można powiedzieć — Mszę św. tam, gdzie nie ma kapłana. Kult chrześcijański zawsze miał podobne nabożeństwa uzupełniające<sup>28</sup>.

Nie ma chyba autentycznej społeczności chrześcijańskiej bez praktykowania „caritas”, tak pod względem materialnym, jak i duchowym. Nawet tam gdzie są specjalne instytucje, które temu usiłują zaradzić, zawsze znajdują się biedni i potrzebujący<sup>29</sup>. Posługa ta z natury rzeczy jest specjalnością diakona, choć nie stanowi jego monopolu.

Do tego obowiązku „caritas” Sobór i Motu Proprio dorzucają inny, obowiązek administracyjny. I rzeczywiście, administracja jako taka nie ma natury kapłańskiej, a mimo to zatrudnia tylu kapłanów. Nie jest też odpowiednia dla laików, ponieważ są to autentyczne posługi hierarchiczne. Jak najbardziej więc jest to posługa diakonalna. Krótko mówiąc: diakonia „caritatis et administrationis” odciąża kapłanów i pozwoli im skuteczniej służyć Ludowi Bożemu posługą ściśle kapłańską.

#### V. Znaczenie stałego diakonatu dla duszpasterstwa

Trudno jest w tej chwili oceniać wagę, przewidywać rozmiary i określać właściwości odnowionego przez Sobór diakonatu. Tymczasem jedna rzecz jest pewna, że ta decyzja nie pozostanie martwą literą, jak analogiczne postanowienie Soboru Trydenckiego ponieważ potrzeby Kościoła są ogromne, zwłaszcza w niektórych częściach zastraszający jest brak kapłanów. Przede wszystkim ważną jest rzeczą, aby należycie od początku ustawić diakonat pod względem teologicznym i prawnym, bo tylko wtedy będzie mógł oddać Kościołowi wielkie usługi.

---

<sup>27</sup> Tamże s. 1000.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

Z jednej zaś strony, odnowiony diakonat w łonie samej hierarchii pozwoli kapłanom oderwać się od wielu zajęć, w których zniekształcali swoje kapłaństwo, a w ten sposób odnaleźć siebie, swój sakralny charakter duszpasterzy i uświęcicieli. Z drugiej strony diakonat stanie się pomostem łączącym dwa stany w Kościele: laikat i duchowieństwo. Będzie on pośrednikiem między ołtarzem a ludem, kapłanem a wiernymi.

Błogosławione skutki wznowienia tej instytucji odczują przede wszystkim kraje misyjne i ubogie w duszpasterzy. Wiemy, jak ważni są katecheci dla życia chrześcijan w Afryce. Są to diakoni faktyczni bez święceń. Jakże bardziej byłiby przydatni, gdyby byli diakonami. Natomiast tam gdzie instytucja katechetów nie została wprowadzona, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej, widoczne są wszystkie braki zrodzone z nieobecności pasterza. Nic też dziwnego, że ustanowienie diakonatu, wydaje się być tutaj jedynym środkiem zaradczym.

Podobną rolę mógłby spełniać diakon czy to w neopoganiźmie dużych miast na Zachodzie<sup>30</sup>, czy na dalekim Wschodzie, gdzie chrześcijaństwo zaczęło się rozwijać. Japończycy np. często przez długi czas pozostają katechumenami. Nie znoszą wprost dużych parafii. W tych warunkach potrzeba będzie wielkiej ilości diakonów, aby opiekować się małymi grupami wiernych i spełniać wśród nich dwie główne posługi: nauczania religijnego i miłości chrześcijańskiej. Ileż to jest w Kościele ludzi ochrzczonych, a całkiem nie znających wiary chrześcijańskiej, pomijając nawet kraje misyjne i Amerykę Łacińską. Praktycznie rzecz biorąc, pomimo chrztu, są w sytuacji katechumenów. Zachodzi więc potrzeba uczenia ich wiary i wychowania w miłości. Do tego potrzeba dziś posługi diakonalnej.

Decyzja Soboru co do stałego diakonatu i normy wykonawcze zawarte w Motu Proprio Pawła VI już są w trakcie realizacji. Szereg Konferencji Biskupich (Ameryki Łac., Francji, Niemiec, Australii, Anglii) postanowiły wprowadzić stały diakonat i otrzymały na to zatwierdzenie z Rzymu<sup>31</sup>.

W Kolonii 28. VI. 1968 r. udzielono święceń pierwszym pięciu diakonom. Tych pięciu żonatych ludzi spełniać będzie diakonalną posługę kontynuując swój zawód. Jednakże szukanie prawdziwego typu diakona trwa nadal. Przy wszelkich jednak dążeniach, poszukiwaniach, naukę Soboru należy przyjąć za podstawę.

---

<sup>30</sup> Tamże s. 1007.

<sup>31</sup> Erharter M., *Zur Kairologie des Diakonates*, Der Seelsorger 4 (1968) 244.



Ta nowa instytucja znalazła zrozumienie i wśród wiernych, szczególnie tam, gdzie wiele na ten temat mówi i pisze. Nie zabraknie też i powołań na diakonów. We Francji w 1966 r. przy specjalnym ośrodku<sup>32</sup> zgromadził osię już 60 kandydatów na diakonów. Na początku zaś 1967 r. było ich już około 170, a ponad 300 osób wyraziło pragnienie zostania diakonami w ciągu 1968 r.

A czy jest możliwość wprowadzenia stałego diakonatu u nas w Polsce? Zagadnienie to wydaje się gruntownie opracował ks. prof. Marian Rechowicz<sup>33</sup>. Cały ten problem można ująć w pytanie: czy u nas w Polsce można wprowadzić stałych diakonów żonatych będących na utrzymaniu Kościoła? Po długich wywodach opartych na rzeczowych argumentach autor dochodzi do wniosku, że w Polsce nie ma tradycji, która by ułatwiła wznowienie stałej instytucji diakonów. Zresztą liczba duchowieństwa nie potwierdza tej konieczności, bo Polska nie odczuwa braku powołań kapłańskich. A dalej względy gospodarcze i psychologiczne przemawiają przeciw wznowieniu tej instytucji.

Pomimo różnych argumentów, które nie są bez znaczenia, nie powinniśmy zrezygnować z możliwości jaką stworzył Sobór. Posługa diakona w niedziele i święta w naszych zwłaszcza wielkomiejских parafiach okazałaby się pożyteczna.

#### ZUSAMMENFASSUNG

##### Das Staendige Diakonat in der Westkirche nad dem II Vaticanum

Das Problem des Diakonats als einer staendigen Institution ist nicht neu. Man dachte daran bereits vor dem ersten Weltkrieg, aber erst nach dem zweiten Weltkrieg wurde dies Problem ernst erwogen. Im Laufe der letzten Jahre wurde das staendige Diakonat von W. Schamoni, O. Pies, J. Hornef, K. Rahner u. a. propagiert.

Das II Vaticanum kam den pastoralen Beuerfnisen entgegen und stellte diese Institution in der 29 Numer der Konstitution „Lumen Gentium“ wieder her, Papst Paulus VI hat diese Institution im Motu Proprio „sacrum diaconatus ordinem“ eingeführt, indem er Executivnormen herausgab.

In den folgenden Absätzen habe ich der Reihe nach besprochen: der wesentliche Sinn des ständigen erneuerten Diakonats, allgemeine Rechtsforderungen, die Eigenschaften der Kandidaten für dieses Amt, ihre Rechte und Pflichten, die Bedeutung dieser Institution für die Seelsorge.

<sup>32</sup> Houtart Fr., *Le diaconat positions et propositions*, Vocation, nr 242, 1968 s. 200.

<sup>33</sup> Rahner K., Vorgrimler H., *Diaconia in Christo*, Freiburg—Basel—Wien 1962 s. 435—451.